

PKD w Warszawie: Niewypełnienie postulatów prowadzi litewskich Polaków ku Rosji

zw.lt/wilno-wilenszczyzna/pkd-w-warszawie-niewypelnienie-postulatow-prowadzi-litewskich-polakow-ku-rosji/

Stronę polską reprezentował historyk, politolog i doradca ministra spraw zagranicznych RP Przemysław Żurawski vel Grajewski, litewską – kierownik Wydziału Nauk Politycznych na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie Andrzej Pukszo. Dyskusję moderował politolog Mariusz Antonowicz.

Współorganizatorem dyskusji był portal o Europie Wschodniej [Eastbook](#).

„Póki nie rozwiążemy problemów mniejszości polskiej na Litwie tak, jak są z punktu widzenia mniejszości postrzegane – w sposób satysfakcjonujący dla niej – nie rozmontujemy niechęci do państwa litewskiego na bazie wypełnienia w stosownych proporcjach. Niewypełnienie tych postulatów w granicach rozsądku będzie powodowało stykanie mentalne tej grupy w kierunku tego, kto będzie grał teatr jedyne skutecznego protektora, czyli Rosji” – stwierdził Przemysław Żurawski vel Grajewski. Przestrzegł, że bardzo często ludzie swoje problemy widzą przez pryzmat subiektywny, dlatego oba kraje muszą pracować nad tym, aby wytworzyć wśród litewskich Polaków „poczucie sprawiedliwego rozwiązania zaistniałych problemów subiektywnie odczuwalnych”.

•



„Do 2004 r. sprawa polskiej mniejszości była jakby w takim magazynku i można to rzeczywiście usprawiedliwić, bo głównym celem była integracja euro-atlantycka, co całkowicie zdominowało współpracę pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką

Litewską” – dodał Andrzej Pukszo. Jak zaznaczył, w kwestiach praw mniejszości narodowych należy stosować pewne standardy europejskie, które nie zawsze są skodyfikowane. Jednak pewna dynamika cywilizacyjna każe ich przestrzegać.

Cień Moskwy

Przemysław Żurawski vel Grajewski na wstępie zaczął od spraw historycznych i podkreślił, że od samego początku na relacje polsko-litewskie kładł się „cień Moskwy” i start tych stosunków nie był udany.

„Myślę, że ponowny start w latach 1990-91 do relacji dwóch niepodległych państw, a nie na poziomie dwóch zniewolonych przez imperium sowieckie narodów, był startem mało szczęśliwym. Ze względu historycznych. Zarówno z uwagi na ukształtowanie nowożytnej świadomości narodowej litewskiej, jak i z uwagi na dziedzictwo drugiej wojny światowej” – oświadczył profesor.

Do tego nałożyła się specyfika roku 1990, kiedy umierające imperium stosowało na „swych kresach imperialnych” zasadę „rozbicia integralności terytorialnej w krajach, które oddziaływały się od centrum moskiewskiego” i bardzo często „w oparciu na mniejszości narodowe”.

„Czynnikami, istotnie ważącymi na relacjach wzajemnych, był po pierwsze fakt istnienia – dzisiaj już nieistniejącego – bardzo głębokiego sentymentu szerokich rzesz polskiej opinii publicznej do Litwy i litewkości (...) To budowało pewien potencjał wzajemnej sympatii. (...) Kolejnym czynnikiem, który kształtował stosunki polsko-litewskie była daleko posunięta dysproporcja potencjałów w ludności. (...) To spowodowało powstanie pewnej wyrozumiałości, że nie trzeba oczekiwać błyskotliwej polityki zagranicznej, mniejszościowej i wszelkiej innej” – zaznaczył naukowiec.

Cztery podmioty w relacjach

Profesor zaznaczył, że w relacjach polsko-litewskich są cztery podmioty: Litwa, Polska, mniejszość polska – z własnym, niezależnym od Warszawy przywództwem politycznym – oraz Rosja, która de facto jest wroga wobec trzech pozostałych.

„Przechodząc do współczesności warto podkreślić, że po pierwsze mamy odmienną sytuację po roku 2008. Nie dostrzeżono – przynajmniej przez czynniki rządzące w Polsce, a trochę lepiej dostrzeżone na Litwie, ale pod wpływem polityki Zachodu również niespecjalnie – powrót Rosji do imperialnej polityki w oparciu o środki wojskowe wobec swych sąsiadów. (...) Co wywołało, moim zdaniem, kilka istotnych wniosków dla relacji polsko-litewskich. Otóż fundamentalnie błędna polityka litewska z jednej strony, a z drugiej strony istotne zaniedbania polskie, zwłaszcza w wymiarze finansowym dotyczące mediów, spowodowało, że przestrzeń medialna Wileńszczyzny została opanowana przez media rosyjskie. Wyobrażenie, że można zlituanizować tamtejszych Polaków przez odcięcie od polskich mediów było nierozsądne i naiwne” – zaznaczył Grajewski. W tej chwili, jego zdaniem, jest to wspólny problem obu krajów i kwestia strategiczna, jeśli chodzi o bezpieczeństwo regionalne. Doradca szefa polskiego MSZ podkreślił, że dla bezpieczeństwa regionu ogromne znaczenie ma współpraca wojskowa między Wilnem a Warszawą, ponieważ stoi na drodze rosyjskim prowokacjom.

Przemysław Żurawski vel Grajewski dodał, że do pełnej normalizacji relacji między państwami jest potrzebne wprowadzenie pewnych zmian w systemie prawnym Litwy. To oczywiście sprawy związane z pisownią nazwisk czy używanie języka polskiego w przestrzeni publicznej, ale również zniesienie progu wyborczego dla partii mniejszości narodowych, co „zlikwidowałoby” tak krytykowany sojusz z proputinowską mniejszością rosyjską. Strona litewska też musiałaby skorygować nastawienie własnego elektoratu, gdzie pewien antypolonizm jest wpisany w kod kulturowy narodu powstały na przełomie wieku XIX i XX. Grajewski zaznaczył, że jeśli tego nie uda się zrobić, to przegra zarówno Litwa, jak i Polska.

Agresja zdopingowała otwarcie

Pukszto zgodził się z Grajewskim odnośnie sojuszu wojskowego z Polską. „Jeśli mówimy o sprawach bezpieczeństwa, w kontekście 2008 roku i wzrostu rosyjskiego imperializmu, szczególnie po wydarzeniach na Ukrainie, to wielkiej dychotomii nie ma. Bez Polski Litwa, w kwestiach bezpieczeństwa, po prostu jest nikim” – stwierdził litewski politolog oraz podkreślił, że państwo litewskie od lat nie miało żadnego pomysłu na rozwiązanie tzw. polskich postulatów i normalizacji sytuacji wewnątrz kraju. Co w znaczny sposób rzutowało na politykę międzynarodową, zwłaszcza, na wycinku polsko-litewskim.

•



„Na Litwie po 2004 roku, kiedy staliśmy się członkami UE i NATO zapanował duży głód na ide i pomysły wokół polityki zagranicznej. (...) W pewnym stopniu ta rosyjska agresja na Ukrainie dopingowała nowe otwarcie, nowe dyskusje i poszukiwanie nowych koncepcji w polityce zagranicznej” – zaznaczył Pukszto.

Szef katedry w Kownie przypomniał zebrany słowa generała Charles de Gaulle , że „polityka jest sprawą zbyt poważną, aby powierzać ją politykom”. W jego mniemaniu ważnym elementem poprawy stosunków jest wykreowanie atrakcyjności polskości na

Litwie, co w znaczny sposób przyczyni się do poprawy wizerunku Polski oraz litewskich Polaków. I to jest zadanie nie tylko dla polityków, ale również ekonomistów, oświatowców, czy działaczy kultury.

Tagi: Andrzej Pukszo Mariusz Antonowicz PKD Przemysław Żurawski vel Grajewski
Warszawa